

KS. SŁAWOMIR ZIELIŃSKI

KRYTYKA METOD APOLOGETYCZNYCH W REFLEKSJI MAURICE BLONDELA

Wkład Maurice Blondela (1861 – 1949) w dzieło odnowy apologetyki i powstanie teologii fundamentalnej jest niekwestionowany. Świadczą o tym słowniki i leksykony teologiczne, oraz liczne publikacje nadal powstające, poświęcone filozofowi z Aix-en-Provence¹.

Prowadzący przez 37 lat dialog filozoficzno-teologiczny z Blondelem, H. Bouillard podkreśla podwójny zamiar młodego Filozofa: studium relacji między poznaniem, działaniem i bytem oraz studium relacji między filozofią, w pełni autonomiczną i religią, całkowicie pozytywną. W ten sposób najbardziej zaznaczył swój wpływ na apologetykę i teologię².

Blondel odczuwał doskonale słabość i deficyt apologetyki końca XIX wieku. Odnowę apologetyki uważał za jedno z naglących zadań. Sądził, że teologia może stać się na nowo strawnym pożywieniem dla nowożytnego człowieka, jeśli zostanie oparta na solidnym fundamencie odnowionej apologetyki. Taka apologetyka potrzebuje koniecznie nowej rygorystycznej metody i statusu naukowości³.

7 czerwca 1893 r. Blondel obronił swą tezę doktorską *L'Action. Essai d'une critique de la vie et d'une science de la pratique*⁴, wobec przepelnionej sali.

¹ R. Latourelle, *Blondel Maurice*, w: *Dictionnaire de théologie fondamentale*, red. R. Latourelle, R. Fisichella, Montréal-Paris 1992, s. 111-118; M. Rusecki, *Blondel Maurice*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in. Lublin-Kraków 2002, s. 150-152; P. Archambault, *M. Blondel*, w: *Catholicisme hier – aujourd'hui – demain*. Encyclopédie en sept volumes dirigée par G. Jacquemet, Paris, 1950, t. II, s. 91-96; *Religia*. Encyklopedia PWN, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2001, t. II, s. 142-143; St. Kowalczyk, *Bóg w myśli współczesnej. Problematyka Boga i religii u czołowych filozofów współczesnych*, Wrocław 1992, s. 212-242; R. Virgoulay, *M. Blondel*, w: *Petit Dictionnaire des Philosophes de la Religion*, red. F. Niewöhner, Y. Labbé, Paris 1996, s. 789-815; K. Tamowski, *Blondela filozofia chrześcijaństwa*, w: M. Blondel, *Filozoficzne wyzwania chrześcijaństwa*, Kraków 1994, s. 309-320.

² H. Bouillard, *Ce que la théologie doit à la pensée de Maurice Blondel*, w: *Journées d'inauguration* 30-31 mars 1973. Textes des interventions, Louvain 1974, s.42.

³ Por. R. Saint-Jean, *L'apologétique philosophique. Blondel 1893-1913*, Paris 1966, s. 12-13.

⁴ W. Albrecht-Kowalska tłumaczy tytuł jako „Próba oceny życia i wprowadzenie do wiedzy praktycznej” – (zob. J. Lacroix, *Życie i twórczość Maurice Blondela*, Warszawa 1970, s. 17).

Początkowo strona katolicka przyjęła ją dobrze, natomiast środowisko uniwersyteckie zachowało rezerwę. Uznano bowiem, że jego praca prowadzi do „wniosków chrześcijańskich”, nie jest więc pracą filozoficzną, lecz zwykłym dziełem apologetycznym⁵. Ponadto w *Annales de philosophie chrétienne*,⁶ periodyku kierowanego wówczas przez ks. Ch. Denis, pojawiły się teksty prowokujące Blondela do odpowiedzi na stawiane mu zarzuty⁷. Jego teza doktorska została tam przedstawiona jako próba wprowadzenia apologetyki na teren psychologii. Blondel zareagował zdecydowanie, odcinając się od umieszczonych tam interpretacji jego myśli i prosząc o możliwość prezentacji swych poglądów. Owocem jego refleksji jest, zredagowany w Lille *Lettre sur les exigences de la pensée contemporaine en matière d'apologétique et de la méthode de la philosophie dans l'étude du problème religieux*⁸. Jest to seria 6 artykułów ukazujących się od stycznia do lipca 1896 r. w cytowanych wyżej *Annales*⁹. Należy stwierdzić, że jest to kontynuacja debaty zapoczątkowanej w 1893 r., podczas obrony doktorskiej tezy. Powoli wyeliminował ze swego tekstu wszystko, co mogłoby brzmieć apologetycznie i jeszcze raz wyjaśnił swe czysto filozoficzne intencje i metodę¹⁰. *Lettre sur l'apologétique*, jakkolwiek dzieli się na sześć części, porusza trzy problemy: a) metody w apologetyce (art. 1 i 2); b) wyjaśnienie relacji filozofia – religia (art. 3); c) prezentacja wymogów płynących ze strony współczesnej myśli kierowanych pod adresem apologetyki (art. 4-6)¹¹.

Natomiast St. Kowalczyk proponuje tłumaczenie „Działanie. Próba krytyki życia, nauki i praktyki”. – (zob. St. Kowalczyk, *Bóg w myśli współczesnej. Problematyka Boga i religii u czolo-wych filozofów współczesnych*, Wrocław 1992, s. 213.)

⁵ Por. M. Schoof, *Przełom w teologii katolickiej*, Kraków 1972, s. 56-57; M. Neusch, *Les traces de Dieu. Eléments de théologie fondamentale*, Paris 2004, s. 89-90.

⁶ Periodyk założony przez A. Bonnetty'ego o orientacji raczej tradycjonalistycznej. W 1905 r. Blondel dyskretnie wykupił czasopismo, kiedy sekretarzem był jego przyjaciel, oratorianin Lucien Laberthonniere. Periodyk zostanie zawieszony w 1913 r. jako konsekwencja sankcji modernistycznych.

⁷ Zob. *Nouvelles tendances de l'apologétique philosophique: MM. Ollé-Laprune, Fonsegrive, Blondel*, *Annales de philosophie chrétienne* 130 (1895), s. 652-656.

⁸ „List o wymaganiach współczesnej myśli w dziedzinie apologetyki i o metodzie filozoficznej odnośnie do zagadnienia religii”. – tłumaczenie W. Albrecht-Kowalskiej, (J. Lacroix, *Życie i twórczość Maurice Blondela*, s. 10). W dalszej części publikacja ta będzie cytowana jako *Lettre d'Apologétique*.

⁹ Por. R. Virgoulay, *La «Lettre» (1896) de Maurice Blondel*, w: *Philosophie et apologétique. Maurice Blondel cent ans après*, Paris 1999, s. 15-17.

¹⁰ Por. M. Schoof, *Przełom w teologii katolickiej*, s. 57.

¹¹ «Mais il y a, ce semble, une utilité générale à examiner, avec toute la rigueur possible et sans acception de personnes, les exigences légitimes de la pensée moderne en matière d'apologétique. Oubliant donc de qui il s'agit, je discuterai celles des méthodes d'argumentation qui, au regard de la critique rationnelle, me paraissent fausses, ou défectueuses, ou insuffisantes, ou excessives, ou incomplètes, même lorsqu'à d'autres points de vue elles offrent une utilité certaine» (*Lettre sur l'apologétique*, s. 101-102).

W naszej refleksji chcemy skoncentrować się głównie na prezentacji krytyki jaką podjął francuski Filozof w stosunku do metod apologetycznych uprawianych na przełomie XIX i XX w. Oznacza to, że głównym przedmiotem naszego zainteresowania będą dwie pierwsze części omawianego *Lettre sur l'apologétique*. Dwie jego pierwsze sekcje nazywane są rozprawą o metodzie¹².

Blondel rozpoczyna swoją serię artykułów od krytyki różnych metod apologetyki. Nie zamierza jednak przedstawiać sytuacji ogólnej apologetyki katolickiej w XIX wieku, ani nie przedstawia jej czołowych reprezentantów we Francji, takich jak E. Bougaud, F. Duilhé de Saint-Projet, czy P. de Broglie, L. Ollé-Laprune, czy też G.P. Fonsegrive-Lespinasse i inni¹³.

Ponadto Blondel nie podejmuje krytyki różnych form apologetyki w wymiarze historycznym, moralnym, literackim czy estetycznym. Podejmuje tylko krytykę w wymiarze filozoficznym¹⁴. Jego zadaniem staje się poddanie tych metod krytyce, aby mogły przynieść oczekiwany rezultat. Oczywiście nie chodzi tylko o ich deprecjonowanie, ale o określenie warunków, w jakich metody te mogłyby przynieść oczekiwany rezultat¹⁵.

Po przedstawieniu uwag dotyczących właściwego podejścia i wykorzystania filozofii, Blondel, podejmuje krytykę pięciu metod stosowanych ówczesnej apologetyce. Są nimi: apologetyka naukowa, apologetyka opierająca swą argumentację wyłącznie na historii (historycyzm), metoda zgodności intelektualnej i moralnej chrześcijaństwa, metoda wskazująca na tożsamość chrześcijaństwa z prawami życia (metoda biontyczna) oraz metoda doktrynalna (tomistyczna).

1. Niewystarczalność filozoficzna w apologetyce tradycyjnej

Blondel kieruje tu swoje krytyczne uwagi do tych apologetów, którzy uważają, że ich praca ma charakter filozoficzny. W rzeczywistości jest to tylko ich pobożnym życzeniem i pragnieniem. Do uprawiania filozofii brak im kompetencji, stąd w swych refleksjach proponują fałszywą drogę obrony chrześcijańskiej prawdy¹⁶. Ponadto apeluje, aby zdecydowanie respektować odrębność dwóch porządków: filozoficznego i teologicznego¹⁷.

¹² Por. R. Virgoulay, *La «Lettre» (1896) de Maurice Blondel*, s. 15; tenże, *Philosophie et théologie chez Maurice Blondel*, Paris 2002, zob. Rozdz. IX: *La „Lettre” de 1896 ou le „Discours de la méthode”*, s. 125-133.

¹³ Por. R. Virgoulay, *La „Lettre” (1896) de Maurice Blondel*, s. 20.

¹⁴ Por. *Lettre sur l'apologétique*, s.103.

¹⁵ Por. tamże, s. 102.

¹⁶ Por. tamże, s. 103; zob. M. Neusch, *Les traces de Dieu*, Paris 2004, s. 95; H. Bouillard, *L'intention fondamentale de Maurice Blondel et la théologie*, *Recherches des sciences religieuses* 36 (1949), s. 336-337.

¹⁷ *Lettre sur l'apologétique*, s. 102.

Filozofię, jaką uprawiają określa Blondel terminem *la fausse philosophie*¹⁸. Określenie to oznacza w jego refleksji raczej pseudofilozofię, czyli nieautentyczne, niekompetentne i ostatecznie błędne zajmowanie się filozofią. Przestrzega, aby nie mylić wspomnianego terminu z *une philosophie fausse*¹⁹. Ponieważ stawka jest bardzo wysoka, a jest nią prawda chrześcijaństwa, stąd należy odrzucić błędne metody i niewystarczające argumenty²⁰. Celem Blondela będzie zatem filozofia, która przez swą logikę rozumowania, staje wobec chrześcijaństwa, nie wymuszając wiary, jednocześnie prezentując złożoność chrześcijańskiej problematyki²¹.

Podając krytykę metod i argumentacji w apologetyce, Blondel zdaje sobie sprawę z tzw. obowiązku rzetelności czy wierności intelektualnej. Chodzi bowiem o to, aby proponując nowy sposób argumentacji, nie posiadał on tylko nośności subiektywnej, tzn. tylko dla tych, którzy są jego autorami. Argument powinien zachować swą ważność, która wynika z jego natury, a nie z okoliczności i sytuacji. Chodzi zatem o to, aby argument miał swoje znaczenie *en soi*²².

2. Apologetyka naukowa

Niewłaściwe a nawet przesadne wykorzystywanie nauki w dziedzinie filozofii i apologetyki zmusza Blondela do zajęcia stanowiska w tej kwestii. Epoka Oświecenia przyniosła wyraźny konflikt między nauką, metafizyką i religią. Broniąc chrześcijaństwa, wielu usiłowało doszukiwać się harmonii religii z naukami, zwłaszcza ścisłymi. Wychodząc od danych nauk pozytywnych, próbowano je godzić z wnioskami pochodzenia filozoficznego lub z pryncypiami religii²³.

Blondel podejmuje zatem krytykę nurtu tzw. apologetyki naukowej. Wprawdzie nie używa terminu konkordyzm, lecz jest on tu celem jego krytyki²⁴. W latach 80-tych XIX w. główna opozycja przeciwko chrześcijaństwu płynęła ze strony nauki²⁵. Sytuacja ta zachęciła François Duilhé de Saint-Projeta²⁶ do

¹⁸ Tamże, s. 103n.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ H. Bouillard, *Logique de la foi. Esquisses. Dialogues avec la pensée protestante. Approches philosophiques*, Paris 1964, s. 170: „...construire une philosophie qui, par la logique de son mouvement rationnel, se porte d'elle-même au-devant du christianisme et, sans imposer la foi, pose inévitablement le problème chrétien”.

²² *Lettre sur l'apologétique*, s. 104.

²³ Por. tamże. W późniejszym okresie takie próby podejmie także P. Teilhard de Chardain, dążąc do pogodzenia np. ewolucji biologicznej z objawieniem się Chrystusa – por. M. Neusch, *Les traces de Dieu*, s. 96.

²⁴ Por. M. Neusch, *Les traces de Dieu*, s. 95; R. Saint-Jean, *L'apologétique philosophique*, s. 31.

²⁵ P. Colin, *L'apologétique à l'Institut catholique de Paris*, w: *Philosophie et apologétique. Maurice Blondel cent ans après*, red. Ph. Capelle, Paris 1999, s. 105-106.

²⁶ G. Wagner, *Duilhé de Saint-Projet*, w: *Catholicisme hier – aujourd'hui – demain*. Encyclopédie dirigée par G. Jacquemet, Paris 1952, t. III, s. 1160; C. Nastorg, *Duilhé de Saint-*

opublikowania w 1885 r. w Tuluzie *Apologie scientifique de la foi chrétienne*, dzieła, które przyniosło mu renomę europejską. W publikacji przedstawia zwłaszcza podstawy metodologiczne swej metody oraz konkretne jej zastosowanie w dziedzinie kosmologii, biologii i antropologii²⁷.

Blondel podkreśla zdecydowanie, że do przeszłości należy pogląd, iż matematyka, fizyka lub biologia miały nośność czy znaczenie filozoficzne. Nie ma kontynuacji między symbolami naukowymi i koncepcjami porządku filozoficznego. Hipotezy fizyki i wyjaśnienia metafizyki są heterogenne. Nie można zatem przechodzić w sposób prawomocny od jednych do drugich²⁸.

Wyciąganie z teorii naukowych elementów służących filozofii jest niedorzeczne. Blondel określa tę praktykę dwoma terminami: *se stériliser* i *se discréditer*²⁹. Jest ona zatem jałowa i skompromitowana. Metodę naukową w apologetyce należy zdecydowanie odrzucić, ponieważ jest ona *sans portée et non sans péri*³⁰, jest bez treści i niesie z sobą poważne ryzyko. W tej perspektywie Blondel zauważa, że nie ma ani zgodności ani możliwego konfliktu między naukami a metafizyką, podobnie jak nie ma punktu stycznego między liniami wytyczonymi przez te dwie dyscypliny³¹.

Wobec powyższych zarzutów, Blondel postuluje odrzucenie apologetyki naukowej jako martwej i nieskutecznej. Jednym słowem ten typ apologetyki skazany jest na niepowodzenie, zwłaszcza w perspektywie wymogów filozoficznych³².

Mimo powyższych krytycznych uwag, Blondel zauważa głęboki związek między naukami a problemami dotyczącymi ludzkiego przeznaczenia³³. W tej sytuacji chodziłoby o skonstruowanie nowej filozofii nauk, jeśli między naukami i metafizyką nie ma punktu wspólnego. Natomiast nie można odłączyć nauk

Projat, w: *Dictionnaire des théologiens et de la théologie chrétienne*, red. G. Reynald, Paris 1998, s.147.

²⁷ Zob. S. Zieliński, *Podstawy metodologiczne apologii naukowej wiary chrześcijańskiej François Duillé de Saint-Projeta*, CzST 29 (2001), 167-181.

²⁸ Por. *Lettre sur l'apologétique*, s. 105: „Ce n'est point des unes qu'on peut passer aux autres; et les sciences se développeront indéfiniment sans rencontrer ce qu'on voudrait vainement leur faire signifier; car elles n'ont point à s'inquiéter d'atteindre ou de révéler le fond des choses: elles ont seulement à constituer un système de relations de plus en plus cohérentes, à partir de différentes conventions où chacune de leurs diverses hypothèses est contrôlée ou applicable en fait”.

²⁹ *Lettre sur l'apologétique*, s. 105.

³⁰ Tamże, s. 106

³¹ Por. tamże, s. 105

³² Tamże, s. 106: „... il est vrai de dire que, pour ce qui intéresse le philosophe, *l'apologétique scientifique s'en va*, qu'elle est morte, qu'elle n'a jamais été vivante; car, en ces questions, ce qui meurt c'est ce qui n'a pas vécu”.

³³ Tamże: „...il serait erronée de croire que les sciences n'ont aucun rapport foncier avec les questions vitales et aucun rôle dans la solution des grands problèmes qui touchent notre destinée”.

od całokształtu ludzkiego życia. Chociaż nauka nie może posłużyć jako element konstrukcji metafizycznych, to jednak Blondel wskazuje tu na głęboką więź istniejącą między naukami a ludzką egzystencją. Przedstawi ową więź używając terminu *une liaison profonde*³⁴.

3. Apologetyka opierająca swą argumentację wyłącznie na historii

Blondel zna dobrze wartość i pozytywy tej formy apologetyki. Odrzuca historycyzm, który z całą mocą zostanie odrzucony w *Histoire et dogme*, 8 lat później³⁵.

Metoda, jaką zajmie się teraz w odróżnieniu od poprzedniej niesie ze sobą pewną wartość. Ponieważ jest dostępna dla szerokiego ogółu, stąd można ją zaakceptować, pod warunkiem jednak, że nie zostanie ona przeceniona. Blondel zdecydowanie odrzuca nadawanie faktom historycznym statusu argumentów filozoficznych³⁶.

Apologetyka historyczna wyprowadza swoje wnioski na bazie dwóch elementów: 1) odpiera zarzuty racjonalizmu, przeciwstawiającego się nadprzyrodzoności a także idąc tym samym szlakiem odrzuca naturalizm oraz 2) przedstawia chrześcijaństwo jako wydarzenie historyczne, do którego można zastosować wszystkie reguły historycznej krytyki świadectwa³⁷.

Do funkcjonującej w ten sposób metody historycznej, Filozof z Aix-en-Provence dołącza swoje krytyczne uwagi. Postępując w ten sposób, omawiana metoda powoduje powstanie między dwoma porządkami więzi, która filozoficznie nie jest dopuszczalna. To co określa np. historia nie jest natury filozoficznej. Ponadto, filozofia nie jest kompetentna aby autorytatywnie określić np. obecność rzeczywistości nadprzyrodzonej³⁸.

Praktykując tę metodę, z jednej strony ukazuje się możliwość a z drugiej fakt. Powiązanie możliwego z tym, co jest realne nie narzuca się samoczynnie. Nie wystarczy wskazać oddzielenie na możliwość i rzeczywistość. Obok tego należy jeszcze wskazać na „konieczność dla nas” wyboru i przyłgnięcia do tej rzeczywistości nadprzyrodzonej³⁹. Dopóki nie zostanie ustalona właściwa więź i relacja między dwoma porządkami, metoda historyczna będzie przedstawiała wartość dla historyka. Natomiast nie będzie ona miała wartości dla filozofa⁴⁰.

³⁴ Por. tamże.

³⁵ Por. R. Virgoulay, *La «Lettre» (1896) de Maurice Blondel*, s. 21.

³⁶ *Lettre sur l'apologétique*, s. 106: «la prétention d'ériger en preuves philosophiques les faits historiques».

³⁷ Por. tamże, s. 107, zob. R. Virgoulay, *La «Lettre» de Maurice Blondel*, s. 21.

³⁸ Por. *Lettre sur l'apologétique*, s. 107.

³⁹ Tamże, s. 107: «la nécessité pour nous d'adhérer a cette réalité surnaturelle».

⁴⁰ Por. tamże.

Blondel przypomina, że wiara jest całkowitym darem, stąd żadna apologetyka, nawet posiadająca najlepszą argumentację nie jest w stanie ani zrodzić wiary, ani ją przekazać. Przypomina to także teologia, że żaden system filozoficzny nie ma takich możliwości. Filozofia może jedynie określić ludzkie predyspozycje pozwalające mu przyjąć i rozpoznać prawdę, która jest mu proponowana⁴¹. W tej perspektywie Blondel ocenia znaczenie argumentów na wiarygodność. Mają one znaczenie tylko dla tych, którzy są w stanie przyjąć je wewnętrznie i są otwarci na ich zrozumienie. Dobitym przykładem są tu cuda. Są one cudownym znakami tylko dla tych, którzy są wewnętrznie dojrzali do rozpoznania Bożego działania w zwykłych wydarzeniach. Filozofia przekroczyłaby swe kompetencje, zarówno negując, jak i potwierdzając ich rzeczywistość⁴².

4. Metoda odpowiedniości (zgodności) intelektualnej i moralnej chrześcijaństwa

Dużo uwagi poświęca Blondel metodzie, która swą główną argumentację opiera na doszukiwaniu się harmonii intelektualnej i moralnej chrześcijaństwa. Podkreśla, że jest to metoda bogata w środki i sam chętnie odwołuje się tego sposobu argumentacji⁴³. Nie oznacza to jednak, że jest ona doskonała. Sygnalizuje bowiem całą serię trudności i niejasności, jakie pojawiają się na gruncie tej metody. Ogólnie wskaże na niewystarczalność filozoficzną apologetyki opartej na odpowiedniości intelektualnej i moralnej chrześcijaństwa⁴⁴.

Omawiana metoda wskazuje na pryncypium harmonii i światła obecnych we wierze a odnoszących się do myśli i życia. To pryncypium odnosi się zarówno do porządku intelektualnego jak i do porządku moralnego. Chodzi bowiem o zgodność, czy odpowiedniość najgłębszych aspiracji ludzkiej natury z prawdą chrześcijańską. W ten sposób określał istotę tej metody jej propagator L. Ollé-Laprune⁴⁵ w *La certitude moral...*⁴⁶. Rozum nie wystarczy zatem w docieraniu do pewności. Do prawdy należy docierać „z całej swej duszy”. Chodzi zatem o pewność rozumową i moralną. Są one owocem przekonań ducha i perswazji serca. Argumenty winny więc prowadzić do „zobaczenia” prawdy i do „chcenia”, aby do niej dotrzeć⁴⁷.

⁴¹ Tamże, s. 107-108.

⁴² Por. tamże, s. 108; R. Saint-Jean, *L'apologétique philosophique*, s. 32-33.

⁴³ *Lettre sur l'apologétique*, s. 109: «méthode féconde en ressources».

⁴⁴ Por. tamże, tytuł punktu 4, w drugim liście, s. 109.

⁴⁵ Zob. H. Jacobs, *Ollé-Laprune, w: Catholicisme hier – aujourd'hui – demain*. Encyclopédie dirigée par G. Jacquemet, Paris 1986, t. X, kol. 72-73.

⁴⁶ Paris 1880; Por. *Lettre sur l'apologétique*, s. 115.

⁴⁷ Por. E. Hocedez, *Histoire de la théologie au XIXe siècle*, Paris 1947, t. III: *Le règne de Léon XIII 1878-1903*, s. 215-216.

Podstawową trudnością tej metody jest brak precyzyjnego określenia relacji między porządkiem nadprzyrodzonym i naturalnym⁴⁸. Tej kwestii Blondel poświęci znaczną część swych krytycznych refleksji.

Blondel potwierdza, że analiza wewnętrznych ludzkich potrzeb, możliwości myślenia i kochania są mocnym argumentem dla chrześcijańskiej wiary, która może zaspokoić podstawowe potrzeby ludzkiej natury. Czy też odwołując się do wielkiego dzieła Chateaubrianda, który w katolicyzmie dostrzega źródło szczególnego piękna, czy też do tych teorii, które chrześcijaństwu przypisują przewodnią rolę w rozwoju nowożytnej nauki, czy też uważając, że każdy uczciwy człowiek dąży do tego, by stać się chrześcijaninem itd. Blondel nie zamierza dyskredytować skuteczności tych metod. Wymiar czysto filozoficzny wymienionych argumentacji jest mocno osłabiony i niejasny. Często Filozof podkreśla, że „Non, cela n'est pas essentiellement philosophique”⁴⁹.

Podstawową przyczyną słabości omawianej metody apologetycznej jest akceptacja przyjęcia rozumienia nadprzyrodzoności na sposób ludzki, naturalny. Pojęcie nadprzyrodzoności jest tu przedstawione w sposób mglisty i dwuznaczny, do tego stopnia, że w chrześcijaństwie można dostrzec doskonałą doktrynę pochodzenia ludzkiego. Gdy natomiast przyjmie się, że całość wykracza poza możliwości ludzkiego poznania, wtedy opuszcza się przestrzeń refleksji rozumowej. W pierwszym przypadku, apologetyka filozoficzna przestaje być apologetyką jako taką, w drugim zaś, traci status filozofii⁵⁰.

Według Blondela, omawiana metoda nie będzie w pełni skuteczna, gdyż wychodząc od nadprzyrodzoności, jako faktycznego wydarzenia, należałoby opuścić teren filozofii. Próbując natomiast wyprowadzić ideę nadprzyrodzoności z przesłanek rozumowych, pojawia się ryzyko semiracjonalizmu i zarazem odejście od prawowierności. Jeśli ta metoda miałaby być rzeczywiście skuteczna, wymagałaby raz wyjścia poza filozofię, a innym razem wejścia w konflikt z doktryną chrześcijańską⁵¹. Byłoby to wbrew zamierzeniom metod apologetycznych.

Nadprzyrodzoność jest niemożliwa do osiągnięcia przy wykorzystaniu wyłącznie naturalnych, ludzkich możliwości, nawet przy zastosowaniu najlepszych metod apologetycznych. Podobnie nie można zaakceptować na bazie samej metody że postępując zgodnie z jej wymogami, człowiek może przyjąć, zaakceptować i zwłaszcza „przyłgnąć” do prawdy nadprzyrodzonej. Tu jawi się podstawowy defekt tej metody, podobnie jak dostrzega się słabość znanego „zakładu Pascala”⁵².

⁴⁸ „Bref, pas plus que l'idée même du surnaturel, la relation de cet ordre surnaturel avec le naturel n'est ici définie” – *Lettre sur l'apologétique*, s. 111.

⁴⁹ Tamże, s. 111.

⁵⁰ Por. tamże.

⁵¹ Por. tamże, s. 112.

⁵² Por. tamże.

Zgodnie z refleksją Blondela, metoda ta nie przedstawia wystarczającej argumentacji dla niewierzącego. Natomiast dla wierzących może stanowić siłę przekonywującą, ale tylko w określonych warunkach. Chodzi tu o odwołanie się do Vaticanum I, do Konstytucji dogmatycznej o Wierze Katolickiej *Dei Filius*, która ukazuje rozróżnienie na tych, którzy przyjęli i posiadają prawdę nadprzyrodzoną i tych, którzy jej nie posiadają lub nie znają. Blondel przywołuje także rozróżnienie P. de Broglie'a na użycie rozumu „przed” i użycie rozumu „po” akcie wiary⁵³.

Szczególną zasługą Ollé-Laprune'a jest przejście od konkretnej egzystencji do konkretnej refleksji (od życia do myśli). Oznacza to, że jeśli człowiek posiada wiarę, którą żyje i którą pogłębia przez swoją refleksję, wówczas odnajduje pełny sens swych wierzeń i swego działania. Tu dokonuje się najgłębsza i autentyczna argumentacja chrześcijańskiego życia. Aby tego dokonać punktem wyjścia musi być życie chrześcijańskie, czyli życie w świetle łaski nadprzyrodzonej. Natomiast ogromną potrzebą apologetyki ówczesnej było wyjście od sytuacji niewiary teoretycznej i praktycznej⁵⁴. Należy więc przedstawić hipotezę, która całkowicie wykracza poza dziedzinę filozofii i założyć istnienie nadprzyrodzoneści, obecnej w życiu wierzącego, aby odnaleźć wyrażenie jej „odbicia w myśli”, podczas gdy należałoby założyć istnienie nadprzyrodzoneści nieobecnej w życiu, aby ukazać, że jest ona postulatem myśli i działania⁵⁵.

Kończąc swe krytyczne uwagi, Blondel proponuje jeszcze jedno, ważne spostrzeżenie. Nawiązuje ono do podziału na „przed” (avant) i „po” (après) praktycznego aktu wiary⁵⁶. Jakkolwiek rozum znajduje się w odmiennej sytuacji „przed” i „po”, posiadając inne zadania, rozróżnienie to nie przeszkadza w solidarnej współpracy tych dwóch perspektyw. „Po” – współpraca ludzka pozostaje rozciągnięta w stosunku do darmowego działania Boga w człowieku. Istnieje więc część życia naturalnego, którą można odszukać w samym życiu nadprzyrodzonym. „Przed” – tajemnicze działanie Boga nie pozostawia rozumowi i woli człowieka w uprawnionej obojętności czy też neutralności. Należy więc koniecznie wziąć pod uwagę nadprzyrodzoną niewystarczalność natury ludzkiej.

5. Tożsamość chrześcijaństwa z prawami życia

Blondel odnosi się do metody, której autorem jest G. P. Fonsegrive-Lespinnasse (1852-1917). Ponieważ publikował wówczas pod pseudonimem, stąd Blondel w „Liście” używa zastępczego nazwiska Yves de Querdec. Autor ten

⁵³ Por. tamże, s. 112-113.

⁵⁴ Por. tamże, s. 113.

⁵⁵ Por. tamże, s. 113; R. Saint-Jean, *L'apologétique philosophique*, s. 34-35.

stworzył tzw. apologetykę biontyczną, akcentującą zgodność pomiędzy naturalnymi pragnieniami człowieka a chrześcijaństwem jako religią objawioną, dającą możliwość ich spełnienia. Ukazywał chrześcijaństwo jako wartość nie-sprzeczną prawami ludzkiego życia⁵⁷.

Metoda opracowana przez omawianego autora różni się od poprzedniej metody, krytykowanej przez Blondela. Ponadto nie należy jej utożsamiać z metodą, jaką sam Blondel zainicjował w swym doktoracie *L'Action. Essai d'une critique de la vie et d'une science de la pratique* z 1893 r. Metoda ta zostanie sprecyzowana w dalszej części „Listu”. Chodzi o metodę immanencji⁵⁸.

Przewagą metody biontycznej jest to, że próbuje ukazać, że tylko chrześcijaństwo może zaspokoić wszystkie potrzeby człowieka, a mianowicie: artystyczne, intelektualne, moralne, społeczne. Metoda ta funkcjonuje poprzez eliminowanie przeciwnika, „wypędzając” go z obranych przez niego pozycji. Ponieważ dąży ona do systematycznego określenia wszystkich (!) warunków życia, stąd pretenduje do opracowania pełnej syntezy⁵⁹. Filozof z Aix-en-Provence jest zdania, że metoda Fonsegrive-Lespinasse'a zawiera w sobie wszystkie inne metody apologetyczne⁶⁰.

Podobnie jak poprzednie, krytykowane przez Blondela metody, tak i omawiana obecnie zawiera pewne trudności. Podobnie jak poprzednie nie uprawnia ona filozofa do konkretnego określenia relacji między porządkiem naturalnym i nadprzyrodzonym⁶¹.

W tej metodzie pojawiają się ponadto dodatkowe trudności. Metoda ta nie respektuje praw filozofii i nie charakteryzuje się wrażliwością, konieczną w refleksji teologicznej. Ponadto zastanowienie się nad omawianą metodą rodzi dodatkowe pytania. Czy należy przyjąć, to co Fonsegrive-Lespinasse nazywa „tożsamością katolicyzmu i życia”, tak jakby Objawienie było zwykłym potwierdzeniem i wypełnieniem natury bez propozycji jakiegokolwiek nowego elementu, bez nowych danych o charakterze heterogenicznym? Czy można uważać katolicyzm za wspianą adaptację do wszystkich potrzeb życia ludzkiego, tak aby jego prawa stały się prawami tego świata, tak jakby przepisy religii stały się nakładką geometryczną na świadomości i doświadczeniu człowieka? Przedstawione trudności i pytania wskazują, że metoda ta nie może zostać w pełni zaakceptowana. Z jednej strony zgodnie z omawianą metodą, należy zauważyć, że chrześcijaństwo pretenduje do zaspokojenia wszystkich naturalnych potrzeb człowieka. Nie jest to jednak wszystko. Chrześcijaństwo

⁵⁶ *Lettre sur l'apologétique*, s. 113.

⁵⁷ Por. M. Rusecki, *Fonsegrive-Lespinasse G.P.*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, red. M. Rusecki i in. Lublin-Kraków 2002, s. 407.

⁵⁸ Por. *Lettre sur l'apologétique*, s. 114.

⁵⁹ Por. tamże, s. 115.

⁶⁰ Por. tamże, s. 117.

⁶¹ Por. tamże, s. 115.

przynosi ponadto dar, jakiego natura człowieka nie jest w stanie sobie wyobrazić. Przynosi nadprzyrodzoną łaskę. Z drugiej strony nie można relacji dwóch porządków, które zwyczajnie ją do siebie, przedstawiać w formie dwóch porządków paralelnych. Relacja ta powinna być oparta na wzajemnym przenikaniu się dwóch porządków⁶².

Ponadto Blondel zarzuca Fonsegrive-Lespinasse'owi i ówczesnym apologetom, że nie przedstawiają życia, jakkolwiek jeszcze zamkniętego na nadprzyrodzoność, takiego, jakie jest, lecz takie, jakie powinno być. Nie zajmują się definiowaniem różnych stanów ludzkiego ducha, możliwych zachowań, zwłaszcza w perspektywie ostatecznych pytań dotyczących tajemnicy ludzkiego nadprzyrodzonego przeznaczenia. Zwolennicy tej metody dokonują analizy życia tylko dla stwierdzenia heteronomii pochodzenia dwóch porządków. Nie podejmują dalszych analiz, aby wykazać, że porządek nadprzyrodzony w swej formie i zawartości jest filozoficznie uzasadniony⁶³.

Nie jest możliwe, aby przy pomocy tej metody, wystarczająco wyjaśnić paralelizm i ukierunkowanie na wspólny cel dwóch porządków. Nie określa omawiana metoda tego, czego braknie i co zostanie człowiekowi pozbawionemu nadprzyrodzoności. W tej perspektywie nie można określić, jaka część przynależy człowiekowi w procesie przygotowania do przyjęcia nadprzyrodzonego daru⁶⁴.

6. Apologetyka doktrynalna, (tomistyczna)

Ostatnią metodą krytykowaną przez Blondela jest tzw. metoda doktrynalna tradycyjnej apologetyki. Chodzi tu głównie o tomizm na bazie którego powstała omawiana metoda. Blondel rozpoczyna swą krytykę od odniesienia się do opinii Fonsegrive-Lespinasse'a, który nazywa tę metodę obiektywną lub naukową a także odnosi do niej termin doktrynalna⁶⁵.

Podobnie jak w poprzednich przypadkach, stawia pytanie dotyczące jakości filozoficznej podejmowanych argumentacji, zarzucając omawianej metodzie kruchość w wymiarze filozoficznym⁶⁶. Sam tomizm, Filozof z Aix-en-Provence określa jako „statyczny”, jako „inwentarz” a nie jako „inwencję”. Ponadto, tomizm proponuje sztuczne konstrukcje, ustawiając pewne elementy jeden na drugim, nie ukazując ich wewnętrznej relacji i więzi między nimi. Na próżno według Blondela doszukiwać się w tomizmie dynamizmu, tak docenianego w jego filozofii, który byłby zdolny unieść refleksję na wyżyny myśli⁶⁷.

⁶² Por. tamże, s. 116

⁶³ Por. tamże.

⁶⁴ Por. tamże, s. 117; R. Saint-Jean, *L'Apologétique philosophique*, s. 35-36.

⁶⁵ Por. *Lettre sur l'apologétique*, s. 118.

⁶⁶ „son inconsistance philosophique”, - Tamże, s. 118.

⁶⁷ „Le Thomisme apparaît à beaucoup comme une description exacte, mais, si je puis dire, *statique*; comme une superposition d'éléments, mais sans que le mouvement qui nous élève

W swych refleksjach, tomizm wychodzi od ustalonych pryncypiów. W zdecydowanej większości były one podważane na przełomie XIX i XX wieku. Ponieważ filozofia ta nie przewidywała odnowy czy adaptacji swych pryncypiów do nowych wymogów, stąd nie może ona stać się jedyną bazą wiarygodności chrześcijaństwa. Ponadto Blondel uważa, że autentycznie myślący człowiek nie może zadowolić się propozycją tomistyczną, którą ocenia jako zbyt tryumfującą⁶⁸.

Metoda doktrynalna zajmuje się głównie prezentacją i wiarygodnością przedmiotu apologetyki. Nic dziwnego, że tego typu metoda sprzyjała powstawaniu apologetyki obiektywnej. Natomiast Blondel postuluje, aby zająć się także możliwościami i dyspozycjami podmiotu⁶⁹. Zazwyczaj największe trudności z przedstawieniem wiarygodności chrześcijaństwa nie pojawiają się ze strony samej prawdy chrześcijańskiej, lecz ze strony przygotowania człowieka do jej przyjęcia. Wzięcie pod uwagę podmiotu nie jest tylko przejściową modą czy wymogiem chwili. Jest to konieczność, gdyż przygotowanie podmiotu stawia jako pierwszy i ważny etap. Ponadto, dyspozycyjność podmiotu jest czymś istotnym i permanentnym, zwłaszcza w perspektywie współpracy człowieka z Bogiem⁷⁰. Nic więc dziwnego, że tę formę argumentacji doktrynalnej, Blondel określił jako najbardziej obiektywną i charakteryzującą się uniwersalnymi możliwościami argumentacji. Nie przekonuje i nie jest w pełni skuteczna dla człowieka przełomu XIX i XX wieku⁷¹.

Blondel zauważa jednocześnie, że osobistego wysiłku człowieka nie można pominąć ani lekceważyć, ponieważ może on być także usytuowany na drodze prowadzącej do odkrycia prawdy. Uważa, że w ludzkim działaniu i myślach znajduje się część czy obszar, który wykracza poza ludzkie intencje i refleksje⁷².

Blondel nie akceptuje zwłaszcza scholastycznej koncepcji relacji porządku naturalnego z nadprzyrodzonym. Są one podporządkowane, ułożone w hierarchii wstępującej, jak dwie warstwy położone jedna na drugiej, dotyka-

de l'un à l'autre soit intimement provoqué; comme un inventaire, mais non comme une invention capable de justifier, par le dynamisme qui le suscite, les ascensions de la pensée".
– *Lettre sur l'apologétique*, s. 119

⁶⁸ Por. tamże, s. 119

⁶⁹ Por. M. Rusecki, *Rola podmiotu w uzasadnianiu z cudu w apologetyce M. Blondela*, *Ate-neum Kapłańskie* 82 (1990), t. 115: 1. Podmiotowy punkt wyjścia w apologetyce Blondela, s. 48-50.

⁷⁰ „Ce n'est jamais du côté de la vérité divine, c'est du côté de la préparation humaine qu'il y a défaut et que l'effort de la démonstration doit porter. Et ce n'est point là simple affaire d'adaptation ou pur expédient temporaire; car ce rôle de préparation subjective est de première importance, il est essentiel et permanent, s'il est vrai que l'action de l'homme coopère, dans toute son étendue, à celle de Dieu". – *Lettre sur l'apologétique*, s. 119.

⁷¹ Por. tamże, s. 117 ; R. Saint-Jean, *L'apologétique philosophique*, s. 36-37.

⁷² Por. *Lettre sur l'apologétique*, s. 119.

jąc się, lecz nie mając żadnego związku. W tej perspektywie można mówić o trzech piętach: najniższym, który jest domeną działania rozumu (gdzie rozum „jest u siebie”, jak podkreśla Blondel), najwyższym, czyli domena wiary, objawiającej tajemnicę Bożego życia i nadprzyrodzonego powołania człowieka oraz piętro środkowe, czyli obszar wzajemnego spotkania się, gdzie rozum uświadamia sobie niedoskonałość tego, co zostanie później oświecone i potwierdzone przez wiarę odnośnie do prawd tzw. naturalnych i ważnych. Wprawdzie jest tu mowa o pewnej wspólnotocie czy zetknięciu dwóch „przedmiotów”. Nie jest to jednak ukazanie tzw. możliwości podmiotowej lub zgodności formalnej dwóch omawianych porządków⁷³.

Koncepcja scholastyczna, według Blondela, prowadzi do specyficznego rodzaju dualizmu w ujęciu relacji dwóch porządków. Protestantyzm np. odrzucając intelektualizm Arystotelesa i scholastyki, odrzucił ideę rozumowego przygotowania do wiary. W ten sposób wyrzucono „piętro środkowe”, które zamiast być terenem pojednania, mogło stać się przyczyną konfliktu. Omawiane dwa porządki, które zestawiono jeden na drugim w kolejności hierarchicznej, zostały postawione jeden obok drugiego. Blondel posługuje się tu terminem *juxtaposé*. Tego typu zestawienie oznacza brak możliwości komunikacji między nimi ani więzi intelektualnej. Jakkolwiek mówi się o ich zjednoczeniu, ale tylko w owianej tajemnicą intymności indywidualnej wiary. Taki natomiast sposób ujęcia łatwo prowadzi do racjonalizmu. Jeśli rozum zostanie uznany za jedyne „mistrza” poznania, automatycznie zostaje wyeliminowana cała rzeczywistość wiary. Co więcej, prowadzi to także nie tylko do zestawienia dwóch porządków jeden obok drugiego, ale do ich przeciwstawienia i potwierdzenia występującej między nimi zgodności⁷⁴.

Niewłaściwie określona relacja dwóch porządków naturalnego i nadprzyrodzonego prowadzi zatem nieuchronnie do racjonalizmu, który zakłada jednocześnie pojęcie immanencji. To ostatnie pojęcie ukazywane jest jako warunek każdej filozofii⁷⁵.

W perspektywie słabości nieskuteczności rozwiązań scholastycznych, Blondel stawia sobie pytanie odnośnie do metody. Nie odrzuca z góry i w całości rozwiązań tomistycznych. Proponuje jednak podjęcie trudu nowego odczytania jego myśli w perspektywie nowych wyzwań i nowych rozwiązań filozoficznych przełomu XIX i XX wieku. Wierność św. Tomaszowi domagała-

⁷³ Tamże, s. 120. Dla opisanie koncepcji scholastycznej, Blondel używa tu terminów następujących: „subordonné”, „hiérarchie ascendante”, „se superposent”, „trois zones étagées”.

⁷⁴ Por. tamże, s. 120-121. Konsekwencją teologiczną paralelnego zestawienia dwóch porządków bez wzajemnej relacji i współpracy był ekstrynsecyzm, który ostatecznie został wyeliminowany przez Vaticanum II. – por. J.P. Wagner, *La théologie fondamentale selon Henri de Lubac*, Paris 1997, s. 44, por. także II cz. *Anthropologie chrétienne et humanisme*.

⁷⁵ *Lettre sur l'apologétique*, s. 121.

by się gruntownego zrewidowania jego myśli w duchu potrzeb i konfrontacji współczesnych⁷⁶.

Wyzwania czasu obecnego powodują, że tam gdzie niegdyś dostrzegano spontanicznie harmonię i porządek, dzisiaj ocenia się to tylko jako kompromis będący mieszaniną różnych elementów czy ugodę o charakterze niestałym i niepewnym. Dzisiaj podstawowym problemem nie jest doszukiwanie się porządku, harmonii, odpowiedniości między konkretnymi elementami składającymi się na chrześcijaństwo. Podstawowym problemem jest sama rzeczywistość chrześcijaństwa. Blondel zwraca uwagę, że trudności z zaakceptowaniem chrześcijaństwa są spowodowane tzw. „luką doktrynalną”, która musi zostać wypełniona. Wprawdzie została ona zdemaskowana przez przeciwników chrześcijaństwa, co pomoże wyostrzyć umysły w zaproponowaniu metody, która mogłaby w pełni spełnić swoje zadanie prezentacji wiarygodności chrześcijaństwa⁷⁷. Jest to konieczne gdyż apologetyka doktrynalna nawet nie dotyka wspomnianych kwestii, które stają się podstawą ówczesnej filozofii religijnej.

Podsumowanie

Blondel jest przekonany, że większość metod stosowanych w apologetyce jest nieadekwatna do wyzwań i oczekiwań oraz jest nieskuteczna i niewystarczająca do obrony chrześcijaństwa. Powyższe refleksje są tego świadectwem. W swej jego wielkiej i złożonej refleksji, Filozof z Aix-en-Provence podjął trud położenia pomostu między myślą nowożytną a katolicyzmem⁷⁸. Blondel jest przekonany, że pojawia się nagląca potrzeba nowej drogi argumentacji. Nową metodą, równie bulwersującą i będącą powodem wielu kontrowersji i niezrozumienia będzie metoda immanencji, której prezentacji poświęci dalszą część *Lettre sur l'apologétique*. Będzie ona także przedmiotem wyjaśnień, uściśleń, dopowiedzeń w jego dalszej pracy naukowej.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże, s. 121-122.

⁷⁸ Por. R. Gibellini, *Panorama de la théologie au XXe siècle*, Paris 1994, s. 183